

Całkiem niedawno otrzymaliśmy obszerną, pomnikową niemal, monografię Brzeska i związanych z nim od stuleci wsi. Nie sposób przecenić pożytków dla zainteresowanych przeszłością miasta oraz jego otoczenia wynikających z tego faktu.

Siedziba na miarę właściciela

Szkoda tylko, że na jej stronach poświęcono zaledwie jedenaście stron dziejom krajobrazu kulturowego i zabytkom. Przecież są to obiekty o znaczącej wartości historycznej i artystycznej. Dość wymienić ufundowany przez Jana Długosza kościół św. Marii Magdaleny w Szczepanowie, gotycką świątynię w Jasieniu, zaprojektowane przez Jana Sas-Zubrzyckiego kościoły w Szczepanowie i Jadownikach, ratusz brzeski, zaprojektowany przez Teodora Talowskiego budynek szkoły podstawowej w Okocimiu, najstarsze budynki przemyślowe okocimskiego browaru oraz rezydencję Götzwów. Każdy z nich zasługuje na dokładną analizę, zaś pałac i cała rezydencja fabrykanta na monografie.

Fabrykancki prestiż

Wzniesiony na przełomie XIX i XX wieku za sprawą Jana Albina Götza pałac już



Syn Austriaka i Czeszki wraz z kontuszem ubrał się w polską narodowość

od chwili swego powstania uchodził za jeden z najwspanialszych tego rodzaju obiektów w ówczesnej Galicji. Także teraz, pomimo że podczas okupacji niemieckiej i po 1945 roku pozbawiony został całego niemal wyposażenia, a od kilku lat niszczone nieużytkowany, pozostaje najwspanialszym w województwie małopolskim zabytkiem neobarokowej architektury rezydencjonalnej, niewiele ustępującej różnorodnością form architektonicznych i bogactwem wystroju powstałym w tym samym mniej więcej czasie eklektycznym pałacom łódzkich fabrykantów.

Jan Albin dbał o prestiż, zwłaszcza iż był najbogatszym w naszej części Galicji przedsiębiorcą i posiadaczem ziemskim. Należał doń bowiem nie tylko okocimski browar, ale i taki sam zakład w Krakowie, udziały w browarze wojnickim, kilka cegielni, gorzelni, młynów i tartaków parowych, szereg folwarków m.in. w górnej i dolnej części Okocimia, Pomianowej, Porębie Spytkowskiej i Uszwi.

Pracą i Prawdą

Był człowiekiem wykształconym, o wysokiej kulturze osobistej, z temperamentu politykiem i społecznikiem, mającym ambicję zaliczania się do sfer arystokratycznych. Jego żona wywodziła się z hrabiów Sumińskich herbu Leszczyc, mających siedzibę w podbrzeskiej Słotwinie. On sam, odziedziczywszy po ojcu szlachecki tytuł „Edler von Okocim”, nadany mu wraz z herbem przez cesarza Franciszka Józefa w 1881 roku, około 1900 roku zaczął zabiegi o uzyskanie godności barona, uwieńczone sukcesem w 1909 roku. Odtąd używał herbu opatrzonego dewizą „Pracą i Prawdą” oraz nazwiska w polskim brzemieniu „Baron Jan Götz Okocimski”. Mając zatem na uwadze prestiż – zarówno przedsiębiorcy jak i polityka, a także przyszłego arystokraty – już pięć lat wcześniej powziął decyzję o budowie odpowiedniej siedziby.

Austriacki Polak

Okazał się przedsiębiorczym i zapobiegliwym gospodarzem. Rozbudował i unowo-

cześnił zakład, powiększając produkcję z 80 tys. hl w 1890 roku do 380 tys. hl w 1912. Dzięki niemu browar stał się piątym pod względem wielkości w Austro-Węgrzech i drugim w Rzeczypospolitej.

W przeciwieństwie do ojca syn angażował się w działalność polityczną. Należał do stronnictwa galicyjskich konserwatystów, zwanych „stańczykami”, zmierzających do odbudowy państwa polskiego w oparciu o dom Habsburgów. Pod koniec XIX w. przystąpił do Klubu Konserwatywnego. W 1890 roku wybrano go do Rady Powiatowej w Brzesku, a siedem lat później został prezesem Wydziału Powiatowego. Godność tę piastował 29 lat. Dwukrotnie posłował w austriackiej Radzie Państwa (1892 i 1911), a w 1901 roku w Sejmie Krajowym we Lwowie. Bronił interesów Polaków, a 20 lutego 1918 roku na posiedzeniu Rady Państwa potępił pokój zawarty w Brześciu Litewskim.

Ojciec ubogich

Jesienią 1918 roku został członkiem Komisji Likwidacyjnej i reprezentantem Stronnictwa Prawicy Narodowej, która proponowała mu kandydowanie na pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej. W latach 1919-1921 zasiadał w Sejmie z ramienia Klubu Pracy Konstytucyjnej, a w latach 1928-1930 w senacie z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W Małopolsce znany był też jako wiceprezes Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie, prezes Związku Przemysłowców, Banku Małopolskiego w Krakowie i Towarzystwa Ekonomicznego.

Pod względem filantropii Jan Albin kontynuował chlubną tradycję ojca. Za jego sprawą powstał brzeski ratusz, kościół w Jadownikach, plebania w górnej części Okocimia, domy mieszkalne dla urzędników i robotników, ośrodek zdrowia, ochronka, przytułek dla ubogich, szkoły w: Tymowej, Iwkowej, Uszwi, Buczu i Porębie Spytkowskiej, a nawet utrzymany w stylu zakopiańskim budynek teatru. On też wspierał założoną przez ojca dla pracowników kasę zapomogowo-pożyczkową i fundusz emerytalny. Łożył na rozbudowę okocimskiej szkoły, restaurację tamtejszego kościoła i świątyni św. Jakuba AP w mieście, która spłonęła w 1904 roku. Dlatego po śmierci długo zwano go „ojcem ubogich”, a pracownicy wystawili mu pomnik. O uznaniu świadczą też austriackie, polskie i papieskie odznaczenia: Order Żelaznej Korony, Krzyż Komandorski Orderu Franciszka Józefa, Krzyż Komandorski Orderu „Polonia Restitua” oraz papieski Krzyż Komandorski Orderu św. Sylwestra.

Andrzej B. KRUPIŃSKI